

Recenzja rozprawy doktorskiej ks. Mateusza Hajdera pt. „Czyściec w dogmatyce i mistyce”

Rozprawa doktorska ks. Mateusza Hajdera pt. „Czyściec w dogmatyce i mistyce” zgodnie ze swoim tytułem poświęcona jest temu, co Kościół – lud Boży - mówi i mówi o czyścicu. Albowiem zarówno głos nauczania Kościoła jak i świadectwa wiary wyrażone między innymi w wizjach mistycznych należą do pewnej całości, do wiary Kościoła. Według kolejności zapowiedzianej w tytule Autor najpierw przedstawia naukę dogmatyczną Kościoła, a w drugiej części – świadectwa wybranych mistyków. W każdej z tych części układ jest mieszany: systematyczny i historyczny. Uporządkowanie historyczne wewnątrz punktów nie budzi moich zastrzeżeń. Natomiast systematyka jest dyskusyjna. Najwięcej wątpliwości budzi podział wyrażony w dwóch pierwszych rozdziałach. Jest to podział na „Prawda o czyścicu w Objawieniu Bożym” oraz „Dogmat o czyścicu w historyczno-teologicznym rozwoju”. W pierwszym rozdziale Autor przedstawia i analizuje teksty, które są podstawą dogmatycznego nauczania Kościoła. Natomiast w drugim przedstawia uporządkowane tematycznie kwestie dogmatyczne. Ponieważ treści dogmatyczne są wyrażone w tekstach i oparte na tekstach, takie rozdzielanie nie wydaje się uzasadnione.

W pierwszym rozdziale najbardziej niefortunny jest tytuł: „Prawda o czyścicu w Objawieniu Bożym”. Jak już wspomniałem, są tu przedstawione są teksty źródłowe. Otóż teksty nie są wprost Objawieniem, gdyż pojęcie Objawienia jest kategorią teologiczną, opisującą tajemnicze działanie Boga, a każdy tekst, nawet natchniony tekst Pisma Świętego, jest dziełem ludzkim albo - jako tekst natchniony - także dziełem ludzkim. Należy zaznaczyć, że Autor przedstawia, a przynajmniej sygnalizuje we wprowadzeniu do tego rozdziału takie rozumienie Objawienia, a więc niefortunny jest tytuł, a nie sposób rozumienia Objawienia, gdyż sama treść pierwszego rozdziału jest dobrą prezentacją tekstów źródłowych. Autor podzielił je na trzy kategorie: teksty natchnione, świadectwa żywej Tradycji, *sensus fidei* ludu Bożego. W pierwszej kategorii mamy fragmenty z Pisma Świętego, Starego i Nowego Testamentu. Teksty starotestamentalne – co oczywiste – nie mówią wprost o czyścicu, ale mówią o szeolu, dają też zapowiedzi zmartwychwstania ludzi i mówią o ogniu oczyszczającym. Dopiero interpretacja w świetle Nowego Testamentu oraz Tradycji wydobywa z nich treści odnoszące się wprost do idei czyścica. Teksty nowotestamentalne Autor podzielił na ewangeliczne i Pawłowe, co uważam za decyzję trafną. Ten podrozdział daje w miarę kompletny wykaz tekstów biblijnych, które stały się podstawą do rozwijania w Kościele nauki o czyścicu. Podpunkt drugi, poświęcony świadectwom Tradycji, jest o wiele bardziej wybiórczy, ale taka wybiórczość jest nieunikniona. Autor po kolei przedstawia świadectwa patrystyczne, wypowiedzi Magisterium i świadectwa liturgiczne. Dobór świadectw patrystycznych jest poprawny. Jedyne zastrzeżenie: Autor zbyt mało miejsca poświęcił Orygenesowi, którego – co jest też wspomniane w tej pracy – nazywamy „ojcem czyścica”. Nie chodzi o dodanie kolejnych tekstów Orygenesesa, gdyż Autor wybrał te najważniejsze, ale o pokazanie teologicznego kontekstu, tych aspektów myśli Orygenesesa, które skłoniły go do takiego rozwijania myśli o oczyszczeniu ogniem po śmierci. Mam tu na myśli przede wszystkim ideę apokatastazy. Natomiast wkład Augustyna w rozwój zachodniej myśli o czyścicu został w pracy dobrze przedstawiony. Tu i przy omawianiu Grzegorza

Wielkiego zostało wyraźnie zaznaczone, że w tradycji zachodniej wiara w czyściec – w przeciwieństwie do myśli Orygenesa, Grzegorza z Nyssy i ich następców na Wschodzie - nie zastępuje przeświadczenia o istnieniu piekła, ale uzupełnia tę podstawową ideę.

Prezentacja wypowiedzi Magisterium jest niejako historyczną kontynuacją wypowiedzi Ojców Kościoła, gdyż zaczyna się od XIII wieku. Autor rozprawy przedstawia po kolei najważniejsze teksty UNK i pokazuje ich kontekst. Przy czym porządkuje je według wagi orzeczeń. Najpierw przedstawia orzeczenia najważniejsze, w tym nauczanie Soboru Trydenckiego, które zbiera, porządkuje i niejako wzmacnia wcześniejsze treści. W ten sposób widzimy jak kontrowersja protestancka przyczyniła się do doprecyzowania nauczania Kościoła o czyśccu. Reformatorzy bowiem odrzucali naukę o czyśccu jako niebiblijną. Konstytucja Dogmatyczna o Kościele Soboru Watykańskiego II nawiązuje do tradycyjnej nauki o czyśccu wspominając zmarłych, którzy „dokonawszy żywota poddają się oczyszczeniu”.

Osobno zostały przedstawione wypowiedzi papieży, jako mniej uroczyste od wypowiedzi soborowych. Autor zaliczył je do nauczania zwyczajnego. Bardzo ciekawe jest przypomnienie wypowiedzi Pawła VI. Łączy on ściśle wiarę Kościoła w czyściec z potwierdzeniem prawomocności praktyki odpustów.

Lex orandi – lex credendi. Zgodnie z tą formułą Autor przedstawił świadectwa liturgiczne jako ważny wyraz wiary Kościoła. Tych świadectw jest dużo i zostały one dobrze omówione. Niejako naturalną kontynuacją jest przedstawienie świadectw pobożności ludowej oraz tekstów dokumentów kościelnych aprobujących ten wątek jako wyraz *sensus fidei* ludu Bożego.

W ten sposób otrzymaliśmy bardzo dobre kompendium tekstów źródłowych dotyczących wiary Kościoła.

Drugi rozdział omawia te same treści, jakie znajdujemy w tekstach przedstawionych w rozdziale pierwszym, ale ujmuje je tematycznie, według poszczególnych aspektów albo wątków. Tytuł tego rozdziału „Dogmat o czyśccu w historyczno-teologicznym rozwoju” jest podobnie niefortunny, jak tytuł rozdziału pierwszego, gdyż Autor sam zaznacza „W niniejszym rozdziale zostanie podjęta kwestia teologicznego rozwoju myśli o czyśccu”. A więc zamierza omówić nie tylko dogmat, ale także refleksję teologiczną. Lepszy byłby tytuł wyrażający oba wątki, które Autor zapowiada na początku rozdziału i konsekwentnie omawia. Najpierw więc mamy przedstawioną wiarę Kościoła dotyczącą *communio sanctorum* wyrażoną w Credo i jej powiązania z rozwojem nauki o czyśccu. Bardzo ciekawe są punkty poświęcone „uczestnictwu” dusz czyśccowych w Eucharystii oraz wymianie dóbr. Kolejny temat to pytanie o czas i miejsce czyścca. Autor od razu zastrzega, że obie te kategorie - czas i miejsce - należą do rzeczywistości ziemskiej i nie należy odnosić ich w sensie dosłownym do czyścca. Jednak ponieważ były one w historii podejmowane, wymagają przedstawienia. Nasza wyobraźnia potrzebuje umiejscowienia czyścca, dlatego nic dziwnego, że aż do Soboru Trydenckiego pisarze kościelni dużo uwagi poświęcali temu zagadnieniu. Stopniowo „przesuwali” oni czyściec z ziemi w stronę przestrzeni pozaziemskich, ale to przesunięcie „zbliżało” czyściec raczej w stronę piekła, a nie ku niebu. Dopiero Sobór Trydencki „zdematerializował” albo inaczej mówiąc odprzeździł czyściec.

Kolejnym ważnym tematem refleksji teologicznej o czyścicu jest problem kary, kar czyścowych. Jak zobaczymy w rozdziale poświęconym objawieniom prywatnym – wiara ludu mocno wiąże czyścic z karami i niejako upodabnia go do piekła. Nauczanie Kościoła i refleksja teologów z biegiem wieków coraz mocniej przeciwstawiały się tej tendencji. Ale zawsze pozostał, jako centralny, biblijny motyw ognia oczyszczającego.

Następnie Autor podejmuje w sposób systematyczny temat, który już pojawia się we wcześniejszych punktach. Wiara w istnienie czyścica jest od początku ściśle powiązana z modlitwą za zmarłych. Potrzeba i skuteczność takich modlitw została ujęta w praktykę opustów. Punkt pracy poświęcony odpustom przedstawia najważniejsze dokumenty Kościoła regulujące tę praktykę. Nie mogło zabraknąć i nie zabrakło w tym omówieniu przedstawiania roli Maryi, która wstawia się u Boga za grzesznikami, a więc także za grzesznikami w czyścicu. Bardzo ciekawe jest przedstawiona przez Autora pracy krótkie porównanie aktualnej sytuacji teologicznej w katolicyzmie, prawosławiu i w tradycji luterańskiej. Autor wskazuje, że o wiele łatwiej jest znaleźć punkty wspólne nauczania katolickiego z teologią prawosławną, niż z teologią poreformacyjną. Teologia prawosławna bowiem tradycyjnie uznaje możliwość oczyszczenia po śmierci. Całościowe podsumowanie tej części ułatwia czytelnikowi zebranie myśli, spojrzenie na całość. Jest to synteza bardzo potrzebna, gdyż ilość informacji, jakie Autor przekazał w tym rozdziale jest ogromna.

Kolejny, trzeci rozdział rozprawy został poświęcony objawieniom prywatnym czyli doświadczeniom, wizjom mistycznym na różne sposoby powiązanych z wiarą w istnienie czyścica. Autor wyraźnie odróżnia te wizje od pobożności ludowej. Takie odróżnienie jest według mnie dyskusyjne. Nie odmawiam mu pewnej racji, ale przecież można też uznawać objawienia prywatne za specyficzny wyraz tej pobożności. Tradycja zna mnóstwo prywatnych objawień związanych z czyścicem, a więc Autor musiał dokonać wyboru. Kryteria tego wyboru nie zostały podane, ale wydają się one oczywiste: w rozprawie zostały omówione wizje najbardziej znanych mistyków i mistyczek. Choć określenie „najbardziej znane” wcale nie oznacza tylko tych postaci, która są najbardziej znane dzisiaj. Wiele z nich było znanych w swoim czasie i choć ich imiona nie są dzisiaj mocno obecne w naszej pamięci – ich wizje wpłynęły na kształtowanie się obrazu czyścica. Znamienna jest przewaga mistyczek. Ta dominacja odpowiada faktycznej przewadze ilościowej: w historii Kościoła było dużo więcej mistyczek niż mistyków, którzy mieli wizje związane z czyścicem. Układ tego rozdziału jest tematyczno-historyczny. Układ tematyczny w pewnym stopniu odzwierciedla układ poprzedniego rozdziału, ale z charakterystycznymi różnicami i przesunięciami. Przede wszystkim nie ma na początku punktu poświęconego idei *communio sanctorum*. Ten brak każe mi postawić pytanie: dlaczego? Nasuwają się dwie przeciwstawne odpowiedzi: albo ta zawarta w Credo prawda wiary nie została do głębi przeżyta w wierze ludu Bożego, albo jest przeżywana bardzo głęboko, niejako w tle i nie została osobno wyartykułowana. Paragrafy od drugiego do szóstego pokazują, że prawdziwa jest odpowiedź druga.

W obu rozdziałach jest przedstawiona kwestia umiejscowienia czyścica oraz kwestia oczyszczenia – kar czyścowych, ale wizje mistyczne poświęcają zarówno umiejscowieniu jak i karom czyścowym dużo więcej miejsca niż doktryna. To jest oczywiste, gdyż opisy kar czy bolesnego stanu dusz czyścowych są zawsze opisami plastycznymi i dynamicznymi, a więc

umiejscowionymi w czasie i miejscu. Autor przedstawił nam wiele świadectw pochodzących z okresu od drugiego wieku do wieku piętnastego.

Bardzo dużo miejsca wizje poświęcają więzi między ludźmi żyjącymi na ziemi, a duszami czyścowymi. Ten wątek jest niejako zwornikiem, gdyż osoba doświadczająca wizji praktycznie zawsze jest proszona o modlitwę, pomoc postaciom, których cierpienia i katusze ogląda. W rozprawie zostały po kolei przedstawione następujące wątki: pomoc duszom w czyścucu, antycypacja czyścca na ziemi, pośrednictwo Maryi oraz owoce duchowe dla ludzi na ziemi płynące z ich modlitwy za dusze czyśccowe. W ostatnim punkcie tego rozdziału Autor porównuje treści wizji z nauczaniem Kościoła. To porównanie jest obszerne, odwołujące się do wielu teologów. Najpierw zostały przedstawione elementy wizji zgodne z Tradycją Kościoła, a potem – te niezgodne. W tej drugiej części najbardziej wyrazisty jest głos Y. Congara, który we właściwym sobie, żywym i sugestywnym stylu krytykował przedstawianie czyścca jako miejsca tortur. To porównanie pokazuje, że generalnie wizje mistyczne o wiele bardziej niż nauka Kościoła ciążą w kierunku „inferylizacji czyścca”.

Jak już wspomniałem, treść tego rozdziału wskazuje na wielką różnorodność wizji, a więc sądzę, że lepiej byłoby w tym miejscu bardziej niuansować ocenę wizji mistycznych, nie ujmować ich w schemacie binarnym: zgodne - niezgodne u nauką Kościoła, ale pokazać cały wachlarz tych różnic: ich stopniowalność, a w tym przesuwanie akcentów.

W rozdziale czwartym Autor podejmuje problematykę aktualności i implikacji pastoralnych nauki o czyścucu. Rozdział ten ma trzy części. W pierwszej mamy pokazany praktyczny wymiar tej nauki. Otóż Autor jej znaczenie widzi przede wszystkim w teologii duchowości i praktyce życia duchowego. Tutaj najistotniejszy jest ten aspekt nauki o czyścucu, który mówi o oczyszczeniu i łączy to oczyszczenie z naszym ziemskim życiem. Już tu, na ziemi, możemy nie tylko błagać o przebaczenie grzechów, ale także oczyszczać naszą duszę ze skutków grzechów. To zastosowanie w teologii duchowości ma swoje odzwierciedlenie w całym duszpasterstwie. Bardzo istotne jest tutaj przesłanie liturgii. Przedstawiając możliwości i sposoby duszpasterskiego przekazu o czyścucu Autor obficie korzysta z tekstów Ratzingera/Benedykta. Ostatni punkt tej części i zarazem całej pracy jest poświęcony możliwościom dalszego teologicznego rozwoju nauki o czyścucu. Autor przede wszystkim podkreśla, że choć Objawienie publiczne zakończyło się wraz ze śmiercią ostatniego z Apostołów, rozwój jego rozumienia dokonuje się w całej historii. A więc i rozumienie prawdy o czyścucu podlega rozwojowi. Autor wskazując na możliwość i potrzebę takiego rozwoju przede wszystkim uwzględnienia obecnych we współczesnych teologicznych ujęciach *purgatorium* personalistycznych koncepcji stanu oczyszczenia, które z pewnością powinny wpływać na dalszą refleksję nad prawdą o czyścucu. Tę prawdę należy także ciągle oczyszczać z wszelkich elementów przesadnej grozy, wybujałej fantazji oraz zbyt materialnego pojmowania końcowego oczyszczenia. Takie przemiany powinny pomóc w pielęgnowaniu u wzmacnianiu dwóch bardzo praktycznych (oczywiście w sensie praktyki duchowej) wymiarów wiary w czyściec: pierwszego, który przejawia się przede wszystkim w osobistej pobożności wiernych modlących się za swoich zmarłych; oraz już wspomnianego, który wspiera troskę o oczyszczenie swojej duszy już tu, na ziemi. Zawsze trzeba pamiętać o fundamencie tej wiary, który wypowiadamy w Credo: „wierzę w świętych obcowanie”, czyli o *communio sanctorum*.

Na zakończenie chciałbym przedstawić dwa według mnie istotne pytania:

Proszę teologicznie uzasadnić, dlaczego świadectwa mistyków nie zostały zaliczone do pobożności ludowej, czyli nie zostały uznane za *sensus fidei* ludu Bożego?

Skoro świadectwa mistyczne są obrazowe oraz pełne opisów kar – infernalizują czyściec – czy dzisiaj mają one jakieś znaczenie duszpasterskie. Jakie mają znaczenia dla nas, katolików XXI w.?

Przedstawiłem pokrótce i wybiórczo treść recenzowanej rozprawy doktorskiej. W trakcie tego omówienia wskazywałem mankamenty i błędy. Chciałbym podkreślić; że nie są to wielkie uchybienia. Natomiast jej walor naukowy, teologiczny jest niemały. Ten walor wynika z samego zamysłu. Albowiem zamysł pracy jest bardzo ambitny. Jest to właściwie projekt traktatu o czyścicu. Dlatego nie było możliwe wykonanie go doskonale i kompletne. Ale z drugiej strony – taki ambitny zamysł tworzy pewną organiczną całość i to właśnie stanowi o teologicznej, naukowej wartości omawianej pracy. Przedstawienie tylko teologii i doktryny albo tylko świadectw mistyków byłoby bardzo jednostronne, ułomne, dawałoby tak zniekształcone, że poniekąd fałszywe świadectwo wiary Kościoła. Dalego podjęcie takiego, na pierwszy rzut oka zbyt ambitnego tematu uważam za metodologiczne poprawne i teologiczne twórcze.

Konkluzja: w moim przekonaniu praca ks. mgr. lic. Mateusza Hajdera pt. „Czyściec w dogmatyce i mistyce” spełnia wszystkie wymagania stawiane rozprawie doktorskiej. Wobec tego wnioskuję o dopuszczenie ks. mgr. Lic. Mateusza Hajdera do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Katowice, 27.07.2023

Jan Stombe